

Jolanta Kolbuszewska
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0002-8837-7376

Małżeństwa w nauce. Różnice w przebiegu naukowych karier – przykład Wandy i Bogumiła Zwolskich

Marriages in Science. Differences in the Course of Academic Careers – The Case of Wanda and Bogumił Zwolski

The article compares the academic advancement of the married couple of historians, Wanda and Bogumił Zwolski, who during the period of the People's Polish Republic (PRL) were affiliated with the Institute of History at the University of Łódź. Both arrived in Łódź from Vilnius in 1945. Bogumił already held a doctoral degree and had prior university teaching experience (before the war he had served as an assistant at Stefan Batory University in Vilnius). Wanda, who in the interwar period had worked as a secondary-school history teacher, took up positions as a lecturer in the methodology of teaching history at Łódź institutions of higher education, including the State Higher School of Education (Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, PWSP) and the University of Łódź.

The author focuses on the time required for the two scholars to reach comparable stages of their academic careers and on how their scholarly output was assessed, including the criteria used in these evaluations. The study examines whether career advancement was shaped by subdiscipline, research interests, or political attitudes, as well as by support (or the lack thereof) from colleagues and university authorities. It also addresses the question of whether gender influenced the functions and positions entrusted to the protagonists.

This case study of the Zwolskis goes beyond a narrowly defined biographical framework, allowing broader patterns of academic advancement in the PRL to be identified. It also contributes to the discussion of whether gender determines career progression and whether academic couples working within the same discipline find it easier to advance professionally.

Keywords: history of science, history of historiography, gender in science, scientific advancement of men and women, Second Polish Republic, Polish People's Republic

Słowa kluczowe: historia nauki, historia historiografii, płeć w nauce, naukowy awans mężczyzn i kobiet, II RP, PRL

Czy nauka ma płeć? Czy warto przyglądać się jej dziejom z uwzględnieniem różnic w przebiegu naukowego awansu kobiet i mężczyzn? A może lepiej uznać, iż płeć nie wpływa na osiągnięcia badawcze, liczy się tylko wiedza, systematyczna praca, uzdolnienia i predyspozycje? Nawet pobieżny przegląd historii nauki pokazuje jednak, iż dominującą pozycję mieli (i mają) w niej mężczyźni. Kobiety były (i są) niedoreprezentowane w wielu dyscyplinach badawczych, o czym zadecydowały względy historyczne, społeczne, ekonomiczne i kulturowe (tzw. otoczenie nauki). Płeć piękna znacznie później (gdyż dopiero w latach sześćdziesiątych–dziewięćdziesiątych XIX w.) uzyskała, a właściwie wywalczyła sobie prawo do studiowania, zdobywania stopni naukowych, a w konsekwencji realizowania się w profesji uczonego. Ten opóźniony start przełożył się na niższą liczebność kobiet, w szczególności wśród tzw. samodzielnych pracowników nauki. Skutki tej dysproporcji odczuwamy do dziś.

Analiza karier naukowych kobiet uwzględnia, towarzyszące im uwarunkowania, czas osiągania kolejnych szczebli awansu, dorobek i pełnione funkcje¹. Obiecujący potencjał badawczy tkwi również w porównaniu naukowego awansu par małżeńskich, reprezentujących tę samą dyscyplinę i startujących z porównywalnego poziomu. Wśród ogniskujących mą uwagę adeptów Klio związanych ze środowiskiem nauki mamy sporo przykładów takich par, by wspomnieć o Krystynie i Stanisławie Śreniowskich, Zofii Kozłowskiej i Włodzimierzu Budce, Irenie Janosz i Marianie Biskupie i wielu innych.

W niniejszym artykule dokonam porównania naukowego awansu rozumianego jako proces zdobywania kolejnych, wyższych stopni i tytułów w dziedzinie nauki, który wiąże się ze zwiększeniem dorobku naukowego, osiągnięciami w zakresie kształcenia kadry naukowej i dydaktyki. Towarzyszy mu często tzw. awans stanowiskowy. Bohaterami tekstu będą Wanda i Bogumił Zwolscy, pracownicy (do schyłku lat siedemdziesiątych XX w.) Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego (IH UŁ)². W 1945 r. przybyli do Łodzi z Wilna. Bogumił miał już za sobą doświadczenie pracy na uniwersytecie. Wanda stawiała w środowisku uczelnianym pierwsze kroki. Interesował mnie czas jakiego oboje potrzebowali na osiągnięcie porównywalnych stopni i tytułów a także stanowisk na uczelni. Czy oceniano ich w oparciu o te same kryteria? W jakim stopniu o przebiegu ich karier decydowała subdyscyplina, obszar zainteresowań, postawa polityczna, wsparcie (lub jego brak) ze strony kolegów i władz uczelni. Czy płeć miała wpływ na powierzane bohaterom zadania i prestiż jakim cieszyli się w środowisku naukowym. Mimo afiliacji bohaterów, tekst nie ogranicza się do łódzkiego ośrodka badawczego. Poświęcone Zwolskim *case study* może przybliżyć nas do uchwycenia prawidłowości związanych z naukowym awansem w PRL-u, a także odpowiedzi na pytanie czy płeć go determinowała oraz czy małżeństwu, uprawiającym tę samą dyscyplinę, łatwiej było zrobić karierę w nauce.

Wandę Marię *de domo* Macenowicz i Bogumiła Zwolskiego łączyło wiele. Należeli do pokolenia, które przyszło na świat zanim Polska odzyskała niepodległość. Żyli w kilku epokach: w czasach zaborów, w okresie międzywojnia i PRL-u. Nieco starszy Bogumił, urodził się 18 kwietnia 1910 r. w Bliżynie (powiat Końskie, województwo kieleckie). Wanda

1 J. Kolbuszewska, *W drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020; eadem, *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989*, Łódź 2021.

2 O Zwolskich pisali m.in. Jarosław Kita, Rafał Stobiecki, Krystyna Śreniowska, Eleonora Trzczińska, Romuald Wróblewski, zapis bibliograficzny w dalszej części artykułu.

przyszła na świat 14 stycznia 1913 r. w ukraińskim Jekaterynosławiu. Oboje wywodzili się z rodzin inteligenckich. Ojciec Bogumiła, Antoni Zwolski, był nauczycielem szkoły powszechnej. Ojciec Wandy, Feliks Macenowicz, był z kolei urzędnikiem kolejowym, a po II wojnie światowej radcą prawnym w Centrali Przemysłu Gumowego. Bohaterowie mieli rodzeństwo, Wanda siostrę Janinę (po mężu Suryń) i brata Ernesta³; Bogumił, braci – Antoniego i Roberta oraz siostry Janinę i Zofię⁴. Wszyscy uzyskali wyższe wykształcenie⁵. W 1911 r. rodzice Bogumiła zdecydowali o przeprowadzce do Sandomierza, gdzie ukończył on ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne. Nieco później rodzina Wandy w obawie przed bolszewikami opuściła Ukrainę i osiedliła w Wilnie, w którym bohaterka uczęszczała do szkoły średniej.

Przyszłych małżonków połączyło miasto nad Wilią, w którym w 1927 r. Zwolski podjął studia historyczne. Wybór uniwersytetu w jego przypadku był dość zaskakujący, zważywszy na fakt, iż młodzież ze świętokrzyskiego na ogół studiowała w bardziej prestiżowych i bliżej położonych uczelniach galicyjskich. Uniwersytet Stefana Batorego (USB) pod względem liczby studentów i wykładowców, plasował się po Uniwersytetach Warszawskim, Jana Kazimierza, Jagiellońskim, a także nowo utworzonym Poznańskim⁶. Oferta programowa dla przyszłych historyków była oparta w Wilnie głównie na historii średniowiecznej i najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Europy Wschodniej, zwłaszcza relacji polsko-rosyjskich oraz dziejów Litwy. Na USB podejmowano badania z zakresu historii politycznej, społeczno-gospodarczej, historii Kościoła, kultury, historiografii i edukacji⁷.

Autorzy cytowanych w tym tekście wspomnień stawiają tezę, iż argumentem za podjęciem studiów w Wilnie, mogły być liczne i prężnie działające tam stowarzyszenia i organizacje studenckie. Większość miała odpowiedniki na innych uczelniach. Wyjątkiem był Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich, w którego działalność z entuzjazmem zaangażował się bohater⁸. Aspekt towarzyski okazał się bardzo istotny. W okresie studiów Zwolski nawiązał przyjaźnię m. in. z: Henrykiem Dembińskim, Lechem Bejnarem, Antonim Gołubiewem, Teodorem Bujnickim i innymi. Do Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich należał również Czesław Miłosz i Stefan Jędrychowski⁹.

- 3 Po wojnie siostra Wandy, Janina była adwokatem w Poznaniu, a brat Ernest, dyrektorem Zakładów Przemysłowych w Rzeszowie.
- 4 Antoni i Robert Zwolscy byli urzędnikami, obie siostry nauczycielkami.
- 5 Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego [AUŁ], sygn. 10775 Akta osobowe Bogumiła Zwolskiego, B. Zwolski, Ankieta personalna, 1950 r.
- 6 P. Tomaszewski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018, s. 42.
- 7 P. Sierzęga, *Studium historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939)*, „Res Historica” 2023, nr 56, s. 438–439.
- 8 Celem Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich było „budzenie energii do pracy nad pogłębieniem wartości ducha i hartu woli”, hasłem przewodnim – „humor z pracą, praca z humorem”. Organizacja, miała się różnić od korporacji studenckich. Jej członkiem mógł być każdy student płci męskiej, liczyła się inteligencja i poczucie humoru. Znakiem rozpoznawczym Włóczęgów był czarny beret z pomponem w kolorze, określającym długość stażu w organizacji. Członkowie Klubu nie mogli należeć do partii politycznych, różniły ich jednak sympatie i światopogląd. Działalność Klubu przejawiała się na płaszczyźnie naukowej (cotygodniowe spotkania dyskusyjne) oraz kulturalnej na terenie uniwersytetu i miasta oraz popularyzacji turystyki wśród studenckiej braci. Klub współorganizował też słynne Szopki Akademickie. Mimo, iż skupiał mężczyzn, kobiety również uczestniczyły w wyprawach, bywały także matkami chrzestnymi (procedura przyjęcia do Klubu). W 1936 r. powstał dedykowany kobietom, bliźniaczy Akademicki Klub Łazanek Wileńskich; szerzej zob. A. Srebrakowski, *Wielńscy „Włóczędzy”*, Toruń 2012 (autor wymienia Zwolskiego na s. 72).
- 9 M. Kozłowski, *Wychowawca i nauczyciel. O uczniach Stanisława Kościalkowskiego*, [w:] *Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź 2026, s. 147.

Poza relacjami z rówieśnikami, niezwykle cenny dla Zwolskiego był aspekt naukowy. W kolejnych szczeblach awansu ważną rolę odegrał jego mentor, badacz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego po II wojnie światowej historyk emigracyjny – Stanisław Kościółkowski. Pod jego kierunkiem Zwolski napisał magisterium *Przydomki władców polskich z epoki piastowskiej* (w 1931 r.) oraz doktorat *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641* (w 1939 r.). Kościółkowski był jedną z ważniejszych postaci w środowisku wileńskich historyków¹⁰. Promował badania oparte na rzetelnym warsztacie i krytycznie traktowanych źródłach. Walczył z dyletantyzmem. Domagał się podejmowania tematów oryginalnych i samodzielnego myślenia, dążenia do obiektywizmu, opanowania i stosowania różnorodnych metod badawczych. Jego seminarium dawało umiejętności praktyczne, kształtowało badacza o szerokich horyzontach, stanowiło podstawę do rzetelnego uprawiania zawodu. Podkreślić należy, że to podejście odzwierciedlał później Zwolski, zarówno w badaniach, jak i prowadzonych zajęciach dydaktycznych, co zostanie rozwinięte bardziej szczegółowo w dalszej części artykułu.

Przyszła żona Zwolskiego, również studiowała na USB. Wydział Humanistyczny wybrała (jak większość kobiet w tamtym czasie), planując karierę nauczycielską. Studia rozpoczęła w 1930 r., wieńcząc je w 1934 r. magisterium napisanym na seminarium Kościółkowskiego. Jej praca poświęcona była śmierci Godfryda Ernesta Groddecka, filologa klasycznego, nauczyciela synów księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Rok później złożyła państwowy egzamin, uprawniający do nauczania w szkołach średnich. Zwolscy poznali się najprawdopodobniej podczas studiów. Niektórzy twierdzą, iż to sam Kościółkowski wyswatał te parę¹¹. Związek małżeński zawarli 28 czerwca w 1934 r. Wanda miała 21 lat, jej mąż 24. Mimo przeciwności losu, ich małżeństwo okazało się trwałe.

1. Wilno. Początki wspólnego życia i pracy naukowej Bogumiła

Zwolski został zatrudniony na USB tuż po ukończeniu studiów. Od 1931 r. do 1938 r. był młodszym asystentem seminarium historycznego¹². Po obronie doktoratu został starszym asystentem¹³. Był stypendystą Funduszu Kultury Narodowej (1931–1933) oraz laureatem nagrody Funduszu Marszałka Piłsudskiego¹⁴. Doceniono również jego wkład w organizację VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie. Poza pracą naukową i dydaktyczną, w latach 1931–1939 Zwolski pełnił funkcję sekretarza „Ateneum Wileńskiego”. Od 1936 r. do wybuchu wojny, pracował także w prywatnym gimnazjum ogólnokształcącym w Wilnie, gdzie awansował do stanowiska wicedyrektora. W tym samym czasie Wanda realizowała się na polu nauczycielskim. Od 1933 r. pracowała w wileńskim Liceum i Gimnazjum im. Adama Czartoryskiego, przy ulicy Orzeszkowej 9.

10 Kościółkowski prowadził na USB zajęcia z zakresu dydaktyki historii, interpretacji źródeł średniowiecznych i nowożytnych, zainteresowaniem darzył również historię historiografii.

11 M. Dąbrowska, *Dziekan*, „Kronika. Pismo UE” 1999, nr 2, s. 6.

12 Obok Zwolskiego asystentami byli również: Lucjan Szczuka, Henryk Łowmiański, Bronisław Aleksandrowicz, Maria Bohdanowiczowa i Maria Puciatowa.

13 Z. Opacki, *Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939. Struktura, kadra, osiągnięcia naukowo-dydaktyczne*, Gdańsk 2021, s. 33–34. Dyplom doktorski Zwolskiego Znajduje się w Lietuvos centrinis valstybės archyvas (Centralne Archiwum Państwowe Litwy w Wilnie) [LCVA], Wydział Humanistyczny USB, Ap. 5 IV B, j. 328.

14 Z. Opacki, *Wydział Humanistyczny*, s. 623.

Okres wileński okazał się najbardziej twórczy w życiu Bogumiła. Do jego dorobku z tamtego czasu należały publikacje: *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641* (Wilno 1936) oraz *Zburzenie zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie* („Ateneum Wileńskie” 1937, r. 12). Opracował również kilka wysoko ocenianych prac popularnonaukowych, które służyły nauczycielom historii, realizującym program publicznej szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie i Podlasiu¹⁵. Dla przykładu, w opracowaniu *Władysław IV na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego* (Wilno 1935), zaprezentował zasługi monarchy na rzecz rozwoju regionu. O szczególnej estymie króla dla Wileńszczyzny, świadczyć miało między innymi to, iż przebywał na jej obszarze znacznie częściej niż wynikałoby to z obowiązków panującego. Jego wizyty miały się przyczynić do podniesienia kultury dzielnicy oraz rozwoju miast. W opracowaniu Zwolski wymienił wszystkie miejscowości w regionie, które odwiedził monarcha. W każdym przypadku krótko scharakteryzował miejsce, wskazał daty pobytów króla oraz cel jego wizyty¹⁶. Tym samym wzbogacał ogólną wiedzę o regionie. Mimo popularnonaukowego charakteru, wspomniane publikacje były oparte na źródłach: korespondencji, diariuszach, dziennikach etc. Ich autor wykazał się również doskonałą znajomością najnowszej literatury przedmiotu.

Do *stricte* naukowych prac historyka należała m. in. ta związana z problematyką doktoratu (*Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641*). Zainspirowany monografią Wacława Sobieskiego *Nienawiść wyznaniowa tłumów za czasów Zygmunta III* (Warszawa 1902), Zwolski przyjrzał się przebiegowi wileńskich tumultów religijnych. Sprawę ataków na tamtejszy zбір rozpatrzył na szerokim tle, szukając analogii i różnic z podobnymi wydarzeniami w Krakowie, Lublinie i Poznaniu. Odniósł się do położenia protestantów na Litwie i stopniowego narastania nietolerancji religijnej. Interesował go stosunek sił dysydentów i katolików. Ukazał narastanie wzajemnej niechęci, która zaowocowała wydarzeniami z lat 1639–1641. Zarysował także genezę i działanie komisji królewskiej, której celem było zbadanie ww. wypadków. Dysertację oparł na dokumentach znajdujących się w Archiwum Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Był to „materiał nowy, nieznany, pozwalający na dokładniejsze zapoznanie się z losami zboru kalwińskiego we wspomnianym okresie. Skorygowanie błędów”¹⁷.

Zwolski wniósł także znaczący wkład w prace nad *Słownikiem bio-bibliograficznym dawnego Uniwersytetu Wileńskiego* (Wilno 1939). Słownik ten powstał w oparciu o rękopiśmienne materiały pozostawione przez Ludwika Janowskiego. Dokumenty, liczące 19 tek, w skład których wchodziły mniejsze jednostki, były poświęcone osobom związanym w latach 1802–1832 z Uniwersytetem Wileńskim. Szkice Janowskiego nie były jednak kompletne.

Uzupełnienie ich stanowiło przedmiot długiej i trudnej pracy polegającej na poszukiwaniach bibliograficznych w bibliotekach w Wilnie, Warszawie i Krakowie, celem ustalenia dokładnego a całkowitego brzmienia tytułów druków i rękopisów, roku

15 Do wspomnianych prac należały: B. Zwolski, *Władysław IV na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego*, Wilno 1935; idem, *Wileńszczyzna, Nowogródczyzna i Białostoczyzna za Jana Kazimierza*, Wilno 1936; idem, *Wileńszczyzna, Nowogródczyzna i Białostoczyzna za Zygmunta III*, Wilno 1936; idem, *Wileńszczyzna, Nowogródczyzna i pln.-wschodnia Białostoczyzna za Zygmunta I*, Wilno 1937.

16 W opracowaniu znajdziemy zarówno znane jak i mniej znane miejscowości, np. Berszty, Bobry, Brześć nad Bugiem, Chodorówka, Drohiczyn, Grodno, Hanuszyszki, Jezioro, Kleszczelce, Lejpuny, Łowy, Miedniki, Nieśwież, Olkienniki, Pińsk, Rudniki, Simno, Troki, Werki, Żyrowice i inne.

17 Idem, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641*, Wilno 1936, s. 16.

wydania, tomu, karty, strony lub numeru czasopisma a nawet nazwiska autora. Materiał bowiem pozostawiony przez prof. Janowskiego częstokroć miał charakter notatek doraźnie skreślonych, dla zatrzymania na papierze nazwiska czy tytułu z zamiarem późniejszego uzupełnienia¹⁸.

Żmudną, czasochłonną i wymagającą skrupulatności pracę nad słownikiem Zwolski wykonał wspólnie z Marią Burbiaką. Zaangażowany był również w korektę wydawnictwa i opracowanie przypisów. Z perspektywy czasu, oceniał tę publikację wysoko. Podobne zdanie mieli również recenzenci jego dorobku. W latach trzydziestych XX w. Zwolski przygotowywał też rozprawę habilitacyjną na temat *Cen w Wilnie w XVI–XVIII w.* Niestety materiały do tej pracy (zaawansowanej i konsultowanej m. in. z Franciszkiem Bujakiem), przepadły w zawierusze wojennej.

Bezpieczny i pełen planów naukowych świat Zwolskich bezpowrotnie zniszczył wybuch II wojny światowej. Bogumił został zmobilizowany i jako podporucznik rezerwy walczył nad Narwią i Bugiem w 6 pułku Piechoty Legionów. 14 września dostał się do niewoli niemieckiej, w której spędził pięć lat. Początkowo przebywał na terenie Karyntii, potem w jednym z największych oflagów w Woldenbergu (dzisiejszym Dobiegniewie)¹⁹. Nosił numer obozowy 620/VIII B²⁰. W Woldenbergu osadzono ponad 6 tys. polskich żołnierzy, reprezentujących znaczącą część elit inteligentnych II Rzeczypospolitej. Ich los, jakkolwiek ciężki, okazał się mniej tragiczny, niż oficerów w niewoli radzieckiej. Dowództwo woldenberskiego lagru starało się przestrzegać konwencji genewskiej. Obóz był jednak całkowicie zamknięty i odizolowany od kontaktów z zewnętrznym światem. Uciążliwością dla jeńców było ogromne stłoczenie i niemożność jakiegokolwiek intymności, co sprzyjało powstawaniu napięć. Narzucona beczyność, specyficzna atmosfera niewoli niszczyła morale i prowadziła do tzw. choroby drutów kolczastych²¹. Ciągłe obcowanie w jednym baraku z 200 towarzyszami niedoli o różnych przyzwyczajeniach wymagało ogromnego wysiłku psychicznego. Więziony w Woldenbergu Marian Brandys, wspominał, iż „lęk przed utratą równowagi psychicznej był w obozie objawem powszechnym”²². Dodatkowo więźniowie byli niedożywieni, wielu zakładało działki ogrodnicze, których płody stanowiły urozmaicenie ubogiej diety. Ogrodnictwo miało również wymiar terapeutyczny. Brandys pisał:

najprostszym sposobem oderwania się od obozowej beczynośći, ciągłego rozdrażnienia, wzajemnych nienawiści i dręczących dziwactw było samobójstwo bądź ucieczka z niewoli. [...] Ci, których nie stać było na tak radykalne rozwiązania –

18 Zob. *Przedmowa*, [w:] L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, wyd. R. Mienicki, M. Burbianka, B. Zwolskiego, Wilno 1939, s. III–IV.

19 W wyniku kapitulacji wojsk polskich, do niemieckiej niewoli dostało się ok. 400 tys. polskich żołnierzy, w tym 19 tys. oficerów. Dla tych ostatnich, stworzono początkowo 23 oflagi. Do 1944 r. skoncentrowano więźniów w 4 dużych obozach, z których, jednym z największych był Woldenberg.

20 A. Pazda, *Lista jeńców oflagu II C Woldenberg*, [w:] *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. W. Dembek, Dobiegniew 2017, s. 257.

21 Szerzej zob. S. Nalepa, *Warunki bytowe*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. E. Ginalski, Warszawa 1984, s. 46–63.

22 M. Brandys, *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955, s. 92.

starali się w inny sposób wzmocnić zagrożoną równowagę psychiczną. Niektórzy pisali wiersze i pamiętniki, traktaty ekonomiczne i moralne, malowali obrazy, sporządzali misterne cacka z wygrzebanych ze śmietnika kości baranich, odbijali z drewnianych form drzeworyty i prześliczne znaczki poczty obozowej²³.

Stłoczeni za drutami, podstawą przetrwania uczynili twórczość artystyczną, naukową i kulturalną²⁴. W obozie powstawała literatura piękna, prace naukowe (np. Karol Górski napisał rozprawę o kulturze średniowiecza). Funkcjonowały 3 biblioteki, którym udało się zgromadzić ok. 30 tys. wydawnictw. Organizowano konkursy poetyckie i recytatorskie. Działy teatru, odbywały się wydarzenia sportowe, mecze a w 1944 r. nawet „igrzyska”²⁵. Różnorodne zajęcia nie mogły jednak całkowicie uchronić od stanów apatii i załamania psychicznych²⁶.

Zwolski źle zniósł pobyt w obozie i nie lubił opowiadać o tamtym okresie. Wspomnienia były bolesne, dodatkowo niechęć do zwierzeń potęgował fakt, iż różnie mówiono o „woldenberczykach” w okresie powojennym. Bywali oskarżani o kolaborowanie z Niemcami, sympatie profaszystowskie etc. Jak zauważyła Małgorzata Dąbrowska, z czasu pobytu w oflagu Zwolskiemu pozostała umiejętność robótek ręcznych²⁷. Z niewoli wrócił chory na serce, groziła mu amputacja nogi, cierpiał na depresję. W 1945 r. znalazł się w Sandomierzu, skąd z żoną i jej bliskimi przybył do Łodzi. Wedle relacji rodzinnych 35-letni Bogumił był człowiekiem przygnębnym, pozbawionym woli życia. Żona starała się wyciągnąć go z tego stanu²⁸.

Jej doświadczenia wojenne również nie należały do najłatwiejszych. Po zajęciu Wilna przez Sowieców i utworzeniu Republiki Litewskiej straciła pracę i pozostawała bez zatrudnienia do początku 1941 r. Następnie przez kilka miesięcy pracowała w III Liceum z polskim językiem wykładowym w Wilnie (styczeń–czerwiec 1941 r.)²⁹. Podczas okupacji niemieckiej (do 1944 r.) uczyła na tajnych kompletach. Od września 1944 r. do repatriacji w marcu 1945 r. była zatrudniona w charakterze pomocnika statystyka w wileńskim Wydziale Zdrowia³⁰.

2. Łódź. Naukowy awans Zwolskich w Polsce Ludowej

W 1945 r. małżonkowie przybyli do Łodzi³¹. Od razu podjęli pracę zawodową, on został dyrektorem Gimnazjum Korespondencyjnego „Wici” (potem Związku Młodzieży Polskiej), w którym zatrudnienie znalazła również jego żona. W kwietniu 1945 r. Zwolski rozpoczął pracę na UŁ. Początkowo poza obowiązkami dydaktycznymi, jak wielu jego ko-

23 Ibidem, s. 94.

24 L. Waloch, W. Dembek, *Wstęp*, [w:] *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, s. 5–6.

25 E. Ginalski, S. Kotarski, *Koła fachowe i kursy oraz praca indywidualna w obozie*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, s. 188–225.

26 E. Ginalski, S. Kotarski, *Życie codzienne w Obozie II C*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, s. 81.

27 M. Dąbrowska, *Dziekan*, s. 7.

28 Ibidem.

29 Dane o zatrudnieniu pochodzą z Ankiety Personalnych wchodzących w skład Akt osobowych Wandy Zwolskiej. AUŁ, sygn. 10751 Akta osobowe Wandy Zwolskiej.

30 AUŁ, sygn. 10751, W. Zwolska, Życiorys z marca 1951 r., k. 7.

31 W IH UŁ znaleźli zatrudnienie również inni przybyli z Wilna uczeni: Stanisław F. Zajączkowski, Władysław Bortnowski czy Stefan Krakowski; zob. K. Lesiakowski, *Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego w realiach PRL Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, t. 18, s. 196–199.

legów, zajmował się pracami pomocniczymi, np. zakupem książek, inwentaryzacją, organizacją studiów, tworzeniem warsztatu badawczego etc.³² Na UŁ piastował kolejno stanowiska: adiunkta (w latach 1945–1955), zastępcy profesora (od 1955 r.), a w 1957 r. został docentem. Od 1966 r. do 1979 r. pełnił funkcję kierownika Zakładu Historii Powszechnej Średniowiecznej (po reorganizacji Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej). W latach 1956–1968 był prodziekanem, a następnie dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Funkcję tę pełnił do 1970 r. Na Uniwersytecie pracował do śmierci w 1979 r. Zwolski był związany także z Państwową Wyższą Szkołą Pedagogiczną (PWSP), w której wykładał dzieje średniowiecza i w latach 1948–1952 kierował studium wstępnym.

Wanda Zwolska początkowo uczyła historii w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi oraz, jak zostało wspomniane, Gimnazjum Korespondencyjnym Wici (lata 1945–1949)³³. Od 1950 r. do 1954 r. była wykładowcą metodyki w PWSP. Pracowała również w studium wstępnym (lata 1948–1949). Kierowała pracami Sekcji Historii w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych w Łodzi (od 1950 r. do 1961 r.). Brała udział w pracach komisji opracowującej programy nauczania historii. W 1950 r. zaczęła wykładać metodykę nauczania historii na UŁ. Trzy lata później weszła w skład Katedry Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej, kierowanej przez Józefa Dutkiewicza. W 1961 r. została starszym wykładowcą. Była twórczynią Pracowni Dydaktyki Historii, która rozpoczęła działalność w 1971 r. (przemianowana później w Pracownię Metodyki Nauczania Historii)³⁴. Z UŁ była związana do 1979 r.

W PRL-u małżonkowie nie należeli do partii politycznych, angażowali się jedynie w działania organizacji, takich jak Związek Nauczycielstwa Polskiego czy Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH). Pobieżny przegląd funkcji i stanowisk, które pełnili po 1945 r. pokazuje, iż w uniwersyteckiej hierarchii, a także szkolnictwie, Bogumił lokował się znacznie wyżej od Wandy. Właściwie od początku pełnił funkcje kierownicze. Szybciej też awansował. Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na „przedwojenny” doktorat, który już w II RP otworzył mu wiele drzwi. Po II wojnie światowej Wanda początkowo kontynuowała karierę nauczycielską, ale potrzeby związane z odbudową szkolnictwa i kształceniem nowych kadr, popchnęły ją w stronę środowiska uniwersyteckiego. Jej naukowy start, w porównaniu do jej męża, był opóźniony.

Warto teraz przejść do dorobku i problematyki badawczej, którą w PRL-u podejmowali Zwolski. Bogumił po 1945 r. publikował niewiele.

Ku zdziwieniu wszystkich znajomych z czasów wileńskich, którzy pamiętali go jako bardzo płodnego autora, w latach pobytu w Łodzi pisał bardzo mało i odnosiło się wrażenie, że jest to jakby pewnego rodzaju kompleks³⁵.

Tłumaczono to skutkiem pobytu w obozie jenieckim lub nieumiejętnością czy niechęcią dostosowania się do nowej, narzuconej tematyki badawczej³⁶. W Polsce Ludowej nie mógł kontynuować studiów nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wileńszczyzny. Jego

32 S. Banasiak, *Ewolucja struktur organizacyjnych oraz Bazy Materialnej Instytutu*, [w:] idem, *Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, Łódź 1988, s. 13.

33 AUŁ, sygn. 10751, W. Zwolska, *Życiorys z września 1955 r.*, k. 64.

34 S. Banasiak, *Ewolucja struktur organizacyjnych*, s. 9.

35 B. Baranowski, K. Baranowski, *Trudne lata Uniwersytetu Łódzkiego (1949–1956)*, Łódź 1990, s. 55–56.

36 Ibidem.

uczennica, Małgorzata Dąbrowska wspominała, iż „pytany dlaczego nie zmienia orientacji badawczej, unikał odpowiedzi. Rozmowa na ten temat irtowała go”³⁷. W życiorysie pisany u schyłku życia, tak przedstawił tę kwestię:

Zmiana środowiska po roku 1945 sprawiła, że zmuszony byłem do poniesienia dotychczasowego kierunku moich zainteresowań naukowych. Potrzeby dydaktyczne na kierunku historii wynikające z programu studiów, skłoniły mnie do zajęcia się historią powszechną średniowiecza, która to dyscyplina w naszych warunkach nie rokowała większych możliwości w zakresie oryginalnych badań naukowych. W konsekwencji głównym ośrodkiem moich zainteresowań stała się praca dydaktyczno-wychowawcza, której poświęciłem wiele czasu, zarówno jako kierownik Zakładu Historii Powszechnej Średniowiecznej, jak i na terenie Wydziału, pełniąc przez kilkanaście lat funkcję prodziekana i dziekana³⁸.

Niektórzy interpretowali milczenie Zwolskiego jako wyraz sprzeciwu, niechęci pójścia na kompromis z władzą³⁹. Sprawa była bardziej złożona. Z jednej strony stanowiła wypadkową przeżyć wojennych, poczucia obcości w nowym miejscu, poddania nauki ideologicznej presji oraz obciążenia działalnością dydaktyczną i organizacyjną. Z drugiej strony, przyjmowanie dodatkowych obowiązków mogło być formą ucieczki i usprawiedliwienia zarzucenia badań. W każdym razie taką strategię przyjął Zwolski. Inni łódzcy historycy, niemogący kontynuować badań z czasów międzywojnia (np. Krystyna Śreniowska), podjęli trud wejścia w nowy obszar badawczy.

Wracając do dorobku Zwolskiego, Marian H. Serejski (wybitny mediewista i współtwórca powojennej historii historiografii, kierujący katedrą, w której Zwolski pracował), doceniając jego kompetencje filologiczne zaangażował go (wraz z Haliną Kappesową) do tłumaczenia tekstów, które weszły w skład wydawnictwa *Upadek Cesarstwa Rzymskiego i początki feudalizmu na Zachodzie i w Bizancjum* (Warszawa 1954)⁴⁰. Zwolski był również współautorem kilku podręczników⁴¹ oraz programów nauczania historii.

Na szczególną uwagę zasługuje napisany przez Zwolskiego (z inspiracji Serejskiego) w czasach stalinowskich artykuł *Z problematyki upadku ustroju niewolniczego w Cesarstwie Rzymskim. Najnowsze dyskusje historyków radzieckich* („Zeszyty Naukowe UŁ. Seria I. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1956, z. 3, s. 39–72). Zwolski podjął się w nim zrelacjonowania dyskusji, jakie od schyłku lat czterdziestych po połowę pięćdziesiątych XX w. toczyli historycy radzieccy. Ich spory ogniskowały się m. in. wokół projektu nowego podręcznika historii ZSRR, problemu periodyzacji dziejów, upadku ustroju niewolniczego i przejścia do feudalizmu. Zwolski podkreślił, iż powojenna historiografia radziecka „oceniła krytycznie dotychczasowy dorobek historiografii burżuazyjnej.”⁴² oraz podjęła

37 M. Dąbrowska, *Dziekan*, s. 7.

38 AUŁ, sygn. 10775, B. Zwolski, *Życiorys z kwietnia 1978 r.*, k. 2. W związku z zainteresowaniem kwestiami nauczania Zwolski przygotował wewnętrzne opracowanie *Efektywność studiów na kierunku historii UŁ w latach 1957/8–1968/9*.

39 M. Kozłowski, *Wychowawca i nauczyciel*, s. 158.

40 *Upadek Cesarstwa Rzymskiego i początki feudalizmu na Zachodzie i w Bizancjum*, oprac. M.H. Serejski, [w:] *Materiały źródłowe do historii powszechnej epoki feudalnej*, cz. 1, red. M. Małowist, Warszawa 1954, s. 214.

41 Mam na myśli m. in. *Podręcznik historii dla VI klasy szkoły podstawowej*, red. M.H. Serejski, Warszawa 1949; H. Evert-Kappesowa, B. Zwolski, *Historia starożytna dla kl. VIII*, Warszawa 1958 (9 późniejszych wydań).

42 B. Zwolski, *Z problematyki upadku ustroju niewolniczego w Cesarstwie Rzymskim. Najnowsze dyskusje historyków radzieckich*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria I. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1956, z. 3, s. 40.

próbę reinterpretacji przeszłości w duchu marksizmu. Jego zdaniem mimo stosowania marksistowskiego modelu badań, historycy nie zawsze „słusznie” (zgodnie z oczekiwaniem władz i samego Stalina, który lansował tezę o konieczności rewolucji umożliwiającej przejście między formacyjne) naświetlali proces załamania się ustroju niewolniczego. Wedle Zwolskiego powodem tego stanu rzeczy było m. in. zbyt dogmatyczne traktowanie teorii i uproszczone (dziś powiedzielibyśmy zwulgaryzowane) odczytanie tekstów klasyków marksizmu⁴³.

W tym kontekście Zwolski przywołał artykuł Eleny Mihajlovny Sztajerman, *Problema padjen`a rabovladelčeskogo stroja* („Viestnik Drevnej Istorii” 1953, nr 2)⁴⁴. Jego autorka specjalizowała się w badaniach nad starożytnością, historią kultury i społeczeństwa⁴⁵. Z polemiką wobec jej tekstu wystąpili m. in. Aleksandr P. Každan, Aleksandr R. Korsunski i Siergiej I. Kowalew⁴⁶. Przy okazji prezentacji ich stanowisk, Zwolski wyraził własną (mającą niewiele wspólnego z marksistowską interpretacją dziejów) opinię na temat poglądów autorki. Wedle niego „nawiasowo potraktowała zagadnienie najazdów barbarzyńskich i ich rolę w problemie upadku ustroju niewolniczego i przejścia do feudalizmu”⁴⁷. Polemizował również z zaproponowaną przez nią w tekście periodyzacją procesu przemian. Jej zdaniem kryzys ustroju niewolniczego miał się rozpocząć w drugiej połowie II w. n.e., koniec walki między niewolniczą a feudalną formą gospodarki nastąpił w III w. n.e., a na początku IV w. rozpoczął się okres przejściowy, w którym masy ludowe, w odnawiających się ruchach rewolucyjnych, walczyły z przeżytkami ustroju niewolniczego⁴⁸. Łódzki historyk, wbrew zgłaszanym przez radzieckich badaczy zastrzeżeniom, iż autorka „nie postawiła przed sobą jasno sformułowanych założeń metodologicznych, stanowiących niezbędny warunek do właściwej oceny faktów” (Kowalew)⁴⁹, twierdził, iż mimo braku deklaracji, starała się stosować marksistowski model badań, czyniła to jednak nieporadnie.

Występujące w jej artykule sprzeczności są właśnie wynikiem zbyt szablonowego stosowania teorii rewolucji społecznej w odniesieniu do wydarzeń dzielących starożytność od średniowiecza. Trzeba bowiem pamiętać, iż teoria ta ukształtowała się w oparciu o materiał, którego dostarczyły rewolucje burżuazyjna i socjalistyczna, rozgrywające się w odmiennych warunkach historycznych. Przyjmowanie zatem tego ogólnego założenia metodologicznego w badaniach nad schyłkiem niewolnictwa i rodzeniem się stosunków feudalnych wymaga uwzględnienia tych

43 Ibidem. s. 41.

44 Elena Mihajlovna Sztajerman (1914–1991) studiowała w Moskwie pod kierunkiem Nikołaja Maszkina. Doktorat uzyskała w 1942 r., habilitację w 1956 r. Była również tłumaczką dzieł autorów starożytnych, takich jak: Katon czy Publiusz Syrus. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. (obok Arona Guriewicza, Jurija Bessmiernego i Michaiła A. Berga) padła ofiarą „wojny ze strukturalizmem”, czego następstwem było odsunięcie jej od pracy ze studentami. Na ten temat pisała A. Brzezińska, *Spór o średniowiecze. Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy Jacques Le Goff Jerzy Kłoczowski Aron Guriewicz*, Łódź 2018, s. 28, 161.

45 Sztajerman była autorką m.in.: *Krizis rabovladelčeskogo stroâ v zapadnyh provinciah Rimskoj imperii* (1957), *Moral' i religii ugnennnyh klassov Rimskoj imperii* (1961), *Rascvet rabovladelčeskich otnošenij v Rimskoj respublike* (1964), *Rabovladelčeskie otnošenâ v rannej Rimskoj imperii* (1971), *Krizis antičnoj kul'tury* (1975), *Drevnij Rim. Problemy èkonomičeskogo razvitiâ* (1978), *Social'nye osnovy religii Drevnego Rima* (1987); *Antiquites.academic.ru*, *antiquites.academic.ru/2139/%D0%A8%D1%82%D0%B0%D0%B5%D1%80%D0%B-C%D0%B0%D0%BD_%D0%95%D0%BB%D0%B5%D0%BD%D0%B0_%D0%9C%D0%B8%D1%85%D0%B0%D0%B9%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%BD%D0%B0* [dostęp 15.01.2025].

46 B. Zwolski, *Z problematyki upadku ustroju niewolniczego*, s. 45.

47 Ibidem, s. 51.

48 Ibidem, s. 52.

49 Ibidem, s. 53.

procesów historycznych, aby nie popełnić błędu przed którym przestrzegał Engels: „Materialistyczna metoda zmienia się w swe przeciwieństwo, gdy jest wykorzystywana nie jako nic przewodnia w badaniach historycznych, ale jako gotowy szablon, według którego kroi się i przystosowuje historyczne fakty”⁵⁰.

I tu tkwi *clou* tekstu Zwolskiego, krytykującego aspirujących do marksizmu historyków, za schematyczne wykorzystywanie teorii, niedostrzeganie w swych wywodach braku spójności i ahistoryzm⁵¹. Tym samym w zawoalowany sposób wskazywał słabości stalinowskiej interpretacji dziejów. Przy okazji omówienia toczących się wokół tekstu Sztajerman dyskusji, Zwolski sformułował własny pogląd na proces przemian, prowadzących do zmiany formacji niewolniczej w feudalną. Dostrzegając potrzebę rozszerzenia i pogłębienia badań, apelował m. in. o przyjrzenie się organizacji kościelnej⁵². Wszak Kościół stawał się coraz większym właścicielem ziemskim, co wpływało na kształt feudalizmu. Zwrócił również uwagę na fakt, iż dyskutanci poruszali zagadnienie walki klasowej „raczej w sposób teoretyczny aniżeli w oparciu o konkretny materiał historyczny”⁵³. Artykuł Zwolskiego powstał w latach wzmożonej ideologicznej presji, niemniej jego autor starał się być uczciwy wobec własnych poglądów. Z jednej strony wywiązał się z postawionego (narzuconego) mu zadania, z drugiej krytycznie ocenił praktyki obecne w ówczesnej historiografii, obnażając nadgorliwość i niekonsekwencje, aspirujących do marksizmu badaczy.

Jak zostało wspomniane, nie mogąc kontynuować przedwojennej problematyki badawczej, Zwolski skoncentrował się na dydaktyce. Na UŁ prowadził dość zróżnicowane zajęcia. W latach pięćdziesiątych XX w. były to ćwiczenia, a następnie wykład z historii powszechnej dla drugiego roku studiów historycznych oraz wykład monograficzny *Procesy feudalizacyjne na zachodzie Europy*⁵⁴. W połowie lat pięćdziesiątych XX w. wspólnie z Haliną Evert-Kappesową zaczął prowadzić seminarium magisterskie. W roku akademickim 1958–1959 przejął ćwiczenia ze wstępu do badań historycznych⁵⁵. Studiująca w latach siedemdziesiątych XX w. Małgorzata Dąbrowska, wspomina, iż podczas tych zajęć „oficjalnie” polecał obowiązujące podręczniki, faktycznie zaś popularyzował tezy zawarte w znajdującej się w prohibicach *Historyce. Wstępie do studiów historycznych* Kościółkowskiego (Londyn 1954)⁵⁶. Starał się w ten sposób wyrobić w młodzieży postawę krytyczną i poszukującą.

Bezpartyjny Zwolski w czasie odwilży październikowej (w 1958 r.) został prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego. W 1968 r. objął funkcję dziekana. Jego nominacja

50 Ibidem, s. 54.

51 Dodatkowo Zwolski przytoczył pogląd Fryderyka Engelsa, który miał stwierdzić, iż okres przejściowy nastąpił dopiero po ostatecznym obaleniu Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego; ibidem, s. 55.

52 Ibidem.

53 Ibidem.

54 Stopniowo poszerzał się zakres chronologiczny wykładu Zwolskiego z dziejów powszechnych (do 1648 r. a następnie do 1789 r.). Zob. *Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1956–1957*, Łódź 1957; *Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1957–1958*, Łódź 1959; *Struktura organizacyjna. Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1970/1971*, Łódź 1970; *Skład osobowy na rok akademicki 1973–1974*, Łódź 1974; *Skład osobowy na rok akademicki 1978–1979*, Łódź 1979.

55 *Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1958–1959*, Łódź 1959.

56 Podążając tropem Kościółkowskiego, akcentował m. in. znaczenie metody argumentum ex silentio; M. Dąbrowska, *Posłowie. Bogumił Zwolski i jego sentyment do mistrza*, [w:] *Stanisław Kościółkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź 2016, s. 316.

była efektem poparcia tzw. czynników partyjnych⁵⁷, którym zależało na „spacyfikowaniu” trudnej sytuacji (strajków studenckich, niepokojów na uczelni spowodowanych usuwaniem pracowników pochodzenia żydowskiego itp.). Zdaniem przyjaźniącej się ze Zwolskim, Śreniowskiej, był on człowiekiem o „wielkim morale i cywilnej odwadze. Kimś, kto starał się godnie przejść przez życie”⁵⁸. Nie podporządkowywał się oczekiwaniom władz:

gdy sytuacja na uniwersytecie stała się napięta przedstawiciele łódzkiego Komitetu PZPR mieli przybyć na Wydział, by udzielić instrukcji, wówczas Zwolski jako dziekan powiedział – „Wy przychodziecie nas pouczać jak wychowywać młodzież?”⁵⁹.

Cena jaką za to płacił była jednak wysoka:

między dziekanami (B. Zwolski) i egzaminatorami a władzami zwierzchnimi uczelni trwały nieustanne boje. Protegowanych PZPR, dzieci funkcjonariuszy partyjnych nakazywano przyjąć poza ustalonym limitem przyjęć. Bogdan Zwolski w walce z bezczelnością przypłacał owe sceny niemal atakami serca⁶⁰.

Jako dziekan Zwolski, zabiegał o podniesienie rangi Wydziału i organizację nowych kierunków studiów. Walczył również o odpowiedni dobór kadry nauczającej⁶¹. Jego zaangażowanie w organizację procesu dydaktyczno-wychowawczego i różne inicjatywy na tym polu, były cenione⁶². Jednak po dwóch latach pełnienia funkcji (20 stycznia 1970 r.) skierował do rektora UŁ Zdzisława Skwarczyńskiego prośbę o przyjęcie rezygnacji. W podaniu brakuje informacji o przyczynach, stojących za tą decyzją. Być może nie mógł dłużej znosić presji, o jakiej wspominała Śreniowska⁶³? Prośba została przyjęta.

O ile Zwolski zarzucił w PRL-u badania o tyle jego żona rozwinęła naukowe skrzydła. W 1963 r. obroniła, napisany pod kierunkiem wybitnego pedagoga i historyka wychowania Stefana Truchima, doktorat *Dzieje nauczania historii w gimnazjach galicyjskich doby autonomicznej (1867–1914)*. Było to pierwsze opracowanie wspomnianego problemu, oparte na bogatym i różnorodnym materiale źródłowym. Zainteresowania badawcze Zwolskiej koncentrowały się na dziejach edukacji historycznej i teorii nauczania. Interesowały ją metody utrwalania wiedzy, środki dydaktyczne, programy i ich czytelność. Jak trafnie zauważyła Hanna Wójcik-Łagan, Zwolska podjęła próbę usystematyzowania rodzimej myśli dydaktyczno-historycznej. Starła się pogodzić oczekiwania nowych władz z postulatami formułowanymi w dydaktyce okresu międzywojnia⁶⁴. Od 1952 r. do 1973 r. publikowała na łamach takich periodyków jak: „Wiadomości Historyczne”, „Głos Nauczycielski”, „Rocznik Łódzki”, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” czy „Zeszyty Naukowe UŁ”⁶⁵. Ogłaszane przez nią teksty dotyczyły: metod nauczania, tzw. zeszytu przedmiotowego, podręcznika,

57 Rozmowa z Wiesławem Pusiem, Instytut Historii UŁ, 23.01.2025 r.

58 Cyt. za. M. Dąbrowską, *Dziekan*, s. 8.

59 Relacja Śreniowskiej, cyt. za. M. Dąbrowską, *Dziekan*, s. 8.

60 K. Śreniowska, *Moje życie. Pamiętnik*, oprac. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018, s. 211–212.

61 R. Wróblewski, *Bogumił Zwolski 15 IV 1910–15 VI 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. 30, s. 386.

62 S. Banasiak, *Działalność dydaktyczno-wychowawcza*, [w:] idem, *Osiągnięcia naukowe*, s. 76–77.

63 Dąbrowska sugeruje, iż zamierzał odejść wcześniej; „Śmiałowski opowiedział mi kiedyś, że pani Grażyna [żona Józefa, wieloletnia kierowniczka dziekanatu – J.K.] schowała do szuflady pismo Zwolskiego zawierające rezygnację z urzędu”. Korespondencja mailowa z Małgorzatą Dąbrowską, 17.12.2024 r.

64 Szerzej zob. H. Wójcik-Łagan, *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim*, Kielce 2020, s. 189–191.

65 Dorobek Zwolskiej zestawiała: E. Trzcńska, *Bibliografia prac Wandy Zwolskiej*, „Wiadomości Historyczne” 1980, t. 23, nr 2, s. 125–126.

rekapitulacji, kontroli i oceny na lekcjach historii. Na łamach pism naukowych ukazały się również fragmenty jej rozprawy doktorskiej⁶⁶. Publikowała teksty wspomnieniowe i recenzje⁶⁷. Uwagę środowiska naukowego zwrócił jej artykuł na temat metod nauczania historii w gimnazjach i liceach polskich w latach 1918–1939⁶⁸. Zwolska była także współautorką podręczników do historii dla szóstej klasy szkoły powszechnej (Warszawa 1955, 8 wydań) i drugiej klasy technikum (Warszawa 1955, 14 wydań).

Poza artykułami Zwolska opublikowała dwie monografie *Poradnik dla nauczyciela historii* (Warszawa 1962) oraz *Powtarzanie, ocena i kontrola na lekcjach historii* (Warszawa 1963). Pierwsza, wydana w nakładzie 16260 egzemplarzy, stanowiła jedyne (do czasu ukazania się prac Tadeusza Słowikowskiego) kompendium, z którego korzystali zarówno nauczyciele, jak i studenci⁶⁹. Zwolska skromnie pisała, iż jej poradnik „nie rości sobie pretensji do zastąpienia podręcznika metodyki nauczania [...] Celem jest jedynie częściowe przynajmniej wypełnienie luki”⁷⁰. Książka miała być praktyczną pomocą w zorganizowaniu warsztatu pracy i procesu nauczania w szkołach⁷¹. Zwolska polecała fachowe periodyki, poruszała kwestie wyposażenia pracowni historycznej, postulowała wnikliwą analizę programów nauczania, poświęciła do tego uwagę przygotowaniu nauczyciela do lekcji, konspektom etc. Odniosła się również do kwestii aktualizacji wiedzy i odniesienia jej do teraźniejszości, w szczególności zgodności głoszonych treści z przekonaniami. Pisała:

nieodzownym warunkiem skutecznego oddziaływania nauczyciela na młodzież jest zgodność głoszonych przez niego poglądów z jego prawdziwymi, ukształtowanymi przekonaniami. Rozbieżność bowiem [...] prowadzi do wytworzenia się w klasie klimatu nieszczerości i braku zaufania, co wyklucza jakąkolwiek pozytywną pracę wychowawczą⁷².

Poradnik dla nauczyciela historii został wyposażony w zestawienie literatury przedmiotu, zawierał prace z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki ogólnej, metodyki nauczania, z których nauczyciele mogli czerpać szczegółową wiedzę.

Nasza bohaterka realizowała się również w pracy organizacyjnej. Działała w Komisji Dydaktycznej Zarządu Głównego PTH. Była członkinią komitetu redakcyjnego „Wiadomości Historycznych”. Uczestniczyła w Powszechnych Zjazdach Historyków Polskich w sekcjach

66 W. Zwolska, *Sprawa nauczania historii kraju rodzinnego w gimnazjach galicyjskich 1867–1914*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, z. 1–2, s. 25–45; eadem, *Rola historii i metody jej nauczania w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1970, r. 15, s. 532–550; eadem, *Nauczyciel historii w gimnazjach galicyjskich w dobie autonomii*, „Rocznik Łódzki” 1971, t. 15, s. 541–550; eadem, *Programy nauczania historii w gimnazjach galicyjskich 1867–1914*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria 1” 1971, z. 76, s. 85–103; eadem, *Podręczniki historii w gimnazjach galicyjskich doby autonomii*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria 1” 1973, z. 96, s. 17–35.

67 Zob. eadem, *Problematyka dydaktyczno-pedagogiczna w pracach prof. dr Józefa Dutkiewicza*, „Rocznik Łódzki” 1966, t. 10, s. 11–29; eadem, *Problematyka dydaktyczno-pedagogiczna w pracach prof. dr Józefa Dutkiewicza*, [w:] *Józef Dutkiewicz, zasłużony nauczyciel PRL*, Łódź 1973, s. 53–61. Zwolska zrecenzowała m.in. *Metodykę nauczania historii w szkole Wandy Moszczeńskiej i Adeli Bornholzowej* („Wiadomości Historyczne” 1958, nr 3).

68 Wspomniany tekst ukazał się jako: W. Zwolska, *Metody nauczania historii w gimnazjach i liceach polskich w latach 1918–1939*, „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym” 1968, r. 11, nr 4, s. 535–544.

69 E. Trzecińska, *Wanda Zwolska 14 I 1913–9 XII 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. 30, s. 390–391.

70 W. Zwolska, *Poradnik dla nauczyciela historii*, Warszawa 1962, s. 4–5.

71 Zwolska podkreśliła, iż „Wskazówki w niej zawarte oparte były na osiągnięciach polskiej i obcej nauki [...] wiele spośród nich było również wynikiem własnych badań autorki i długoletnich doświadczeń zbieranych w czasie jej pracy jako nauczycielki liceum i kierownika Sekcji ODKO”; ibidem, s. 5.

72 Ibidem, s. 160.

dydaktyki historii. Pod jej kierunkiem powstawały prace magisterskie przygotowywane przez pedagogów studiujących w Punkcie Konsultacyjnym UŁ w Piotrkowie Trybunalskim. Występowała również w roli prelegenta podczas wakacyjnych kursów dla nauczycieli.

Jak zostało wspomniane, od lat pięćdziesiątych XX w. Zwolska prowadziła na UŁ wykłady i ćwiczenia z metodyki nauczania historii⁷³. Wedle studentów zajęcia te dalekie były od schematyzmu. Panowała na nich przyjazna atmosfera: „Życzliwe uwagi, żywe, autentyczne zainteresowanie trudnościami wynikającymi z praktycznej działalności nauczycieli i studentów, zyskiwały jej szacunek i uznanie”⁷⁴.

Reasumując, Zwolska należała do cenionych dydaktyków historii lat pięćdziesiątych–siedemdziesiątych minionego stulecia. Znaczącą pozycję w tym środowisku osiągnęła dzięki długoletniemu doświadczeniu pedagogicznemu, znajomości teorii oraz osobistemu wkładowi w rozwój myśli dydaktycznej. Jak zostanie pokazane w dalszej części tekstu, jej dorobek i aktywność specjaliści oceniali wysoko⁷⁵.

3. Starania o samodzielność naukową

Jedną z najważniejszych różnic w przebiegu awansu naszej pary naukowców był efekt starań o samodzielność naukową. Bogumił, mimo niewielkiego powojennego dorobku i braku habilitacji uzyskał tytuł docenta, czego następstwem była możliwość prowadzenia samodzielnych badań naukowych, kształcenia młodej kadry oraz podejmowania kierowniczych funkcji w Instytucie i na Wydziale. Wanda, doceniana przez specjalistów w swej subdyscyplinie i publikująca sporo od chwili zatrudnienia w UŁ, nie uzyskała porównywalnej pozycji. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż w czasie gdy małżonkowie ubiegali się o pozycję samodzielnego pracownika nauki, on w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, ona na początku lat siedemdziesiątych XX w., porządek prawny w obszarze nauki nieco się różnił.

W Polsce Ludowej przepisy awansowe zmieniały się dość często, szczególnie w pierwszym powojennym dwudziestoleciu. W momencie gdy Zwolski złożył wniosek o docenturę, obowiązywała ustawa o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki z grudnia 1951 r., wprowadzająca nową gradację stopni naukowych. Na wzór radziecki, stopniem niższym stał się kandydat nauk, wyższym – doktor nauk. Zlikwidowano pojęcie habilitacji. Ustawa wprowadzała również, funkcjonujący do dziś w środowisku akademickim, podział na samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki⁷⁶. Aby być zaliczonym w poczet tych drugich, należało uzyskać co najmniej tytuł docenta.

Dwadzieścia lat później, kiedy Wanda rozpoczęła starania o porównywalny awans, obowiązywał już inny stan prawny. W 1958 r. przyjęto ustawę o szkołach wyższych, zgodnie

73 Zwolska prowadziła zajęcia w ramach godzin zleconych, od połowy lat pięćdziesiątych jako etatowy wykładowca, a od lat sześćdziesiątych starszy wykładowca. Zajęcia te odbywały się na trzecim, a następnie na czwartym roku studiów historycznych. W latach siedemdziesiątych zatrudniono mgr Eleonorę Trzcińską, która zaczęła prowadzić ćwiczenia z metodyki; Zob. *Składy osobowe. Spisy wykładów rok akademicki 1952–1953*, Łódź 1953; *Składy osobowe i spisy wykładów na rok akademicki 1971–1972*, Łódź 1972.

74 E. Trzcińska, *Wanda Zwolska*, s. 389.

75 Władze oświatowe również dostrzegały bardzo dobre przygotowanie do pracy nauczycielskiej studentów Zwolskiej. Odznaczono ją m in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Uniwersytetu Łódzkiego.

76 Dz.U. 1952, Nr 6, poz. 38, Ustawa z 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, Dział VII, Nadawanie stopni naukowych, Art. 43, 44, 45.

z którą, przywrócono dawny system awansu naukowego (doktor, doktor habilitowany, profesor). Stanowisko docenta było konsekwencją uzyskania habilitacji⁷⁷. Wprawdzie w grudniu 1968 r. dokonano zmiany artykułu 87 ustęp 1 rzeczony ustawy, dopuszczając możliwość ubiegania się o stanowisko docenta osobom nieposiadającym habilitacji, z czego skorzystali tzw. docenci marcowi. Jednak od początku lat siedemdziesiątych XX w. od kandydatów na samodzielnych pracowników nauki zaczęto jej ponownie wymagać⁷⁸. Zwolska habilitacji nie miała, formalnie więc nie spełniała wymogów ustawy. Jednak, jak pokazał przykład Zwolskiego, w PRL-u nie zawsze „sztywno” interpretowano przepisy. Dlaczego więc w przypadku Zwolskiej nie zadziałały „względy pozamerytoryczne”? Wszak miała systematycznie powiększany dorobek i zasługi na rzecz uczelni. Czy fiasko jej awansu było spowodowane nierównym traktowaniem ze względu na płeć, zaawansowany wiek, a może lekceważeniem subdyscypliny, jaką uprawiała? Kto lub co o tym zdecydował(o)?

Zwolski wystąpił o docenturę (tytuł docenta) w 1954 r.⁷⁹ Na jego dorobek składało się 12 prac naukowych (w ich skład zaliczono zniszczone podczas wojny materiały do habilitacji, 4 publikacje popularnonaukowe, współautorstwo 4 podręczników szkolnych, program nauczania historii dla klasy piątej szkoły powszechnej oraz ocenę programu nauczania dla klas ósmej i dziewiątej). Autorami opinii o osiągnięciach Zwolskiego byli, pozostający z nim w bliskich relacjach, Stanisław Zajączkowski i Serejski. Dziś przygotowywanie przez nich recenzji, byłoby uznane za konflikt interesów. Obaj pracowali w IH UŁ, dodatkowo Serejski kierował katedrą, w skład której wchodził kandydat. Zajączkowski zaś współpracował ze Zwolskim od czasów wileńskich. Obie opinie, jak łatwo przewidzieć, były pozytywne. Łódzcy historycy wysoko ocenili doktorat i przedwojenne publikacje Zwolskiego. W opinii Zajączkowskiego w pracach poświęconych zborowi ewangelicko-reformowanemu w Wilnie, opartych na solidnej podstawie źródłowej, autor bardzo szczegółowo zrekonstruował wydarzenia związane ze zburzeniem protestanckiej świątyni. Jego największą zasługą miało być „niepoddanie się sugestii tendencyjnych źródeł i umiejętność utrzymania pełnego obiektywizmu w przedstawieniu odnośnych wydarzeń i ich oceny.”⁸⁰ Jego zdaniem Zwolski skorygował dominujące w literaturze przedmiotu poglądy i dowiódł, iż zburzenie świątyni obciąża stronę katolicką. Zajączkowski wysoko cenił również popularnonaukowe prace kandydata, publikowane w dodatkach do „Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego”.

Drugi z recenzentów, Serejski, zinterpretował wileńskie prace kandydata w duchu marksistowskim, uznając je za „przyczynę do dziejów walk wyznaniowych w okresie rewolucji katolickiej”⁸¹. Zwolski miał pokazać jego zdaniem „fanatyzm religijny magnatów katolickich z Tyszkiewiczami i kalwińskich – z Radziwiłłami na czele”⁸². Miał także zwrócić uwagę na „rolę jezuitów, podburzających swych wychowanków i ciemny motłoch do gwałtów wobec dysydentów”⁸³. Serejski przyznał, iż dorobek ubiegającego się o awans,

77 Dz.U. 1958, Nr 68, poz. 336, Ustawa z 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych, Dział IV Stopnie naukowe, Art. 77–80, 83–86.

78 Szerzej zob. M. Ratajczak, *System awansów naukowych w Polsce: ewolucja i aspekty instytucjonalne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2021, r. 83, z. 2, s. 299–302. Ratajczak nic nie pisze o tym, że na początku lat siedemdziesiątych XX w. zaczęto ponownie wymagać habilitacji.

79 Wniosek Zwolskiego do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej przesłano w marcu 1954 r.

80 Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 3897 Teczka osobowa B. Zwolski, Opinia o dorobku B. Zwolskiego autorstwa Stanisława Zajączkowskiego z dnia 8 marca 1954 r. s. 1.

81 AAN, sygn. 3897, Opinia M. H. Serejskiego z 6.03.1954 r., s. 1.

82 Ibidem.

83 Ibidem.

jest „skromny”, lecz badacz poczynił duże postępy w zakresie teorii: „przesuwając się w stronę metodologii marksistowskiej”. Miał być też dobrze obeznany z literaturą radziecką⁸⁴. Te stwierdzenia, broniły Zwolskiego przed (ewentualnymi) zarzutami o brak postępów badawczych i „pozostawanie na pozycjach burżuazyjnej, przedwojennej nauki”.

Zwolski w autoreferacie zdradzał, że do badań dziejów wileńskiego zboru zainspirował go Wacław Sobieski i jego praca *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*. Podkreślał, że ta pozycja „jakkolwiek daleka od właściwego ujęcia zagadnienia, z czego dziś zdaję sobie sprawę, wywarła wówczas na mnie duże wrażenie i wywołała żywe zainteresowanie dla dziejów kontrreformacji”⁸⁵. Dalej przyznawał, iż poświęconych wileńskiemu zborowi publikacji nie uważa za najważniejsze w swym dorobku⁸⁶. W PRL-u bardziej od doktoratu miał cenić współautorstwo *Słownika bio-bibliograficznego dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*. Dodawał również, iż „najbardziej cenną pracą stałyby się niewątpliwie *Ceny w Wilnie w XVI–XVIII wieku*”⁸⁷. W autoreferacie odnajdziemy też passus, w którym kandydat z wdzięcznością wspominał Kościałkowskiego:

od pierwszych dni otoczył mnie troskliwą opieką i umiał zachęcić do pracy samodzielnej. Wynikiem tego był fakt napisania przeze mnie już na I roku pracy opartej na dość szerokim materiale źródłowym, która w rezultacie została w odpowiednim czasie uznana za pracę magisterską⁸⁸.

Niewątpliwie w epoce stalinowskiej taka deklaracja wymagała odwagi⁸⁹.

Obawiając się niekorzystnego werdyktu Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej (CKK), w związku z niewielkim dorobkiem naukowym kandydata, ówczesny rektor UŁ Jan Szczepański w swojej opinii napisał:

Bogumił Zwolski należy do tych pracowników naukowych, których wojna i okupacja wytrąciły z normalnego, dobrze zapowiadającego się rozwoju. Po wojnie dr Zwolski odznaczył się w pracy dydaktycznej. Jest on bezspornie najlepszym dydaktykiem wśród młodych pracowników naukowych naszej uczelni. Ostatnio dr Zwolski ponownie wrócił do pracy badawczej i pisarskiej. Bierze on czynny udział w pracy społecznej. Był jednym z najlepszych opiekunów, poświęcając młodzieży wiele czasu i troski, walcząc o podniesienie sprawności i poziomu nauczania. Jest pracownikiem o wysokich kwalifikacjach moralnych. Jeżeli nawet dorobek pisarski ostatnich lat nie kwalifikuje dr Zwolskiego do otrzymania tytułu naukowego docenta, to **bez wątplenia zasługuje on na stopień samodzielnego pracownika nauki ze względu na wysokie walory moralne i pedagogiczne** [wytluszczenie – J.K.]⁹⁰.

CKK nie uwzględniła jednak powyższych argumentów. W piśmie z 4 kwietnia 1955 r., informowano, iż: „dotychczasowy dorobek naukowy nie odpowiada warunkom ustalo-

84 Ibidem, s. 2.

85 AAN, sygn. 3897, Autoreferat z marca 1954 r., s. 1.

86 Ibidem.

87 Ibidem.

88 Ibidem.

89 Tym samym twierdzenie, jakoby Zwolski obawiał się w PRL-u wspominać swego wileńskiego mentora, nie znajduje uzasadnienia; Por. M. Dąbrowska, *Posłowie*, s. 316.

90 AUŁ, sygn. 10775, Opinia rektora J. Szczepańskiego z 1.04.1954 r. w postępowaniu o przyznanie tytułu docenta B. Zwolskiego.

nym dla przyznania tytułu naukowego dla samodzielnych pracowników nauki⁹¹. W odpowiedzi z 31 maja 1955 r. rektor Szczepański wystąpił do CKK z prośbą o ponowne rozpatrzenie wniosku. W listopadzie tego roku do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przesłano dodatkową opinię o pracy naukowej Zwolskiego⁹². Tym razem jej autorem był Stanisław Śreniowski. Podobnie jak poprzedni recenzenci, Śreniowski (prywatnie zaprzyjaźniony ze Zwolskim i pracujący z nim m.in. w PWSP), również nie był bezstronny. Wyrażnie bronił kolegi, podkreślając:

Działalność naukową rozpoczął od recenzji i sprawozdań publikowanych na łamach „Ateneum Wileńskiego”. Następnie przygotował dwie solidne rozprawy oparte w całości na materiałach archiwalnych [...]. Wojna i kilkuletni pobyt w oflagu przerwały na długo ten dobrze zapowiadający się start młodego naukowca [...] Lata wojny, zwłaszcza budowy Polski Ludowej, w którym dr Zwolski wziął żywy udział, ukształtowały go na świadomego, oddanego szkoleniu młodzieży pracownika nauki. Stał się wybitnym, sumiennym i oddanym studentem, dydaktykiem⁹³.

W kwestii opanowania marksistowskiego modelu badań, recenzent przyznał, iż „warsztat pracy odbudowuje [Zwolski – J.K.] w tempie powolnym, ale w sposób pozwalający zorientować się, że dąży systematycznie do podwyższenia kwalifikacji naukowo-badawczych na gruncie materializmu historycznego”⁹⁴. Opinia kończyła się jednoznacznie pozytywną konkluzją – „Zwolski jest wartościowym pracownikiem naukowym i wybitnym pedagogiem i te kwalifikacje uzasadniają, moim zdaniem, wniosek o przyznanie mu tytułu docenta”⁹⁵.

Interwencja podjęta przez władze UŁ przyniosła pozytywne następstwa. 30 maja 1957 r. (już w nieco innej, „odwilżowej” atmosferze) CKK zadecydowała o przyznaniu Zwolskiemu docentury⁹⁶. Zachował się ciekawy stenogram z posiedzenia Komisji, pokazujący kulisy tej decyzji. Referujący sprawę Stanisław Arnold rozpoczął od stwierdzenia, iż powojenny dorobek kandydata nie dawał uzasadnienia dla podjęcia pozytywnej decyzji⁹⁷. Dodał jednak:

Mam świadomość, że dr Zwolski jest bardzo zasłużony na terenie UŁ, ma dorobek nie ujawniony w druku i duże zasługi dydaktyczne. Nie uważam aby było niemożliwe nadanie mu tytułu docenta⁹⁸.

Ówczesny rektor UŁ Adam Szpunar, potwierdził, iż Zwolski to człowiek, którego uniwersytet niezwykle ceni.

Zapowiadał się przed wojną bardzo dobrze – potem przyszedł oflag, przejścia wojenne. Po wojnie istotnie jego dorobek jest skromny. Jeżeli jednak chodzi o zasługi pedagogiczne, organizacyjne na UŁ, to są one ogromne⁹⁹.

91 Ibidem.

92 AUŁ, sygn. 10775, Pismo J. Szczepańskiego z dnia 23.11.1955 r.

93 Ibidem.

94 Ibidem, s. 1–2.

95 Ibidem.

96 AUŁ, sygn. 10775, Pismo CKK z dnia 5.06.1957 r.

97 AAN, sygn. 3897, Stenogram posiedzenia Sekcji Nauk Społecznych CKK, 30.05.1957 r., głos S. Arnolda., s. 1.

98 Ibidem.

99 AAN, sygn. 3897, głos A. Szpunara, s. 2.

Pracujący niegdyś ze Zwolskim na USB, Henryk Łowmiański, odnosząc się do „nieujawnionego w druku dorobku” kandydata potwierdził, iż: „zbierał materiały do historii cen. To było związane z wielkim przedsięwzięciem prof. Bujaka [...]. Poświęcił temu cały szereg lat”¹⁰⁰. Dyskusję zakończył były rektor UŁ, Józef Chałasiński, stwierdzając:

Mnie się wydaje, że to jest człowiek przede wszystkim o ogromnych kwalifikacjach pedagogicznych [...] Odpowiada najwyższym wymaganiom nie tylko jako organizator, ale i jako opiekun młodzieży i z tymi kwalifikacjami jakie ma przedstawia dla UŁ ogromne korzyści. Ja bym gorąco popierał sprawę pozytywnego zatwierdzenia wniosku¹⁰¹.

W jednomyślnym głosowaniu (18 głosów „za”) podjęto decyzję o nadaniu Zwolskiemu tytułu docenta.

Żona Zwolskiego w staraniach o samodzielność naukową nie uzyskała porównywalnego wsparcia. O etatową docenturę (stanowisko docenta) wniosowała w 1970 r. Jej procedura awansowa rozpoczęła się od jednogłośniego poparcia wniosku przez Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ¹⁰². Dorobek Zwolskiej pod względem ilościowym zdecydowanie przewyższał dorobek jej męża po doktoracie. Opublikowała 8 artykułów, a kolejne 4 złożyła do druku. Ocenę jej osiągnięć powierzono czołowym dydaktykom tamtego okresu: Adeli Bornholzowej, Tadeuszowi Słowikowskiemu a także Józefowi Dutkiewiczowi. Poza Dutkiewiczem (będącym przełożonym Zwolskiej) recenzenci wywodzili się z innych ośrodków. Wszyscy pozytywnie wypowiedzieli się o pracy naukowej i dydaktycznej kandydatki. Bornholzowa podkreśliła:

jej publikacje stanowią poważny wkład w teorię nauczania, wiele z nich powstało w oparciu o refleksję teoretyczną a także badania eksperymentalne, które służyły praktycznemu postępowaniu dydaktycznemu¹⁰³.

Dutkiewicz zaakcentował kompetencje Zwolskiej w zakresie kształcenia kadry nauczycielskiej. Jego zdaniem, cechować ją miała „rzeczowość, konkretność, wdrażanie do systematyczności, tępienie frazeologii”¹⁰⁴. Zaznaczył również, iż we wszystkich publikacjach:

zręcznie łączyła teorię z praktyką. Widać w nich było czytanie nie tylko w polskiej, ale radzieckiej i francuskiej literaturze dydaktycznej. Widać było także własny, twórczy wysiłek autorki, wychodzący od krytyki dotychczasowego stanu rzeczy do dróg ulepszenia, proponowania nowych form nauczania¹⁰⁵.

Wedle Słowikowskiego łódzka historyczka:

100 AAN, sygn. 3897, głos H. Łowmiańskiego, s. 3.

101 AAN, sygn. 3897, głos J. Chałasińskiego, s. 4.

102 AUŁ, sygn. 129 Teczka docencka, Wyciąg z protokołu nr 15 z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego z dnia 24.09.1970 r., k. 85.

103 AUŁ, sygn. 129, A. Bornholzowa, Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dr Wandy Zwolskiej starszego wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego (odpis), k. 90.

104 AUŁ, sygn. 10751, J. Dutkiewicz, Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego st. wykładowcy dr Wandy Zwolskiej, k. 159–160.

105 Ibidem.

należała do czołowych współczesnych dydaktyków historii, a miejsce to osiągnęła dzięki wielkiemu doświadczeniu pedagogicznemu oraz gruntownej znajomości teorii nauczania historii, jak również osobistemu wkładowi w tąż teorię i jej rozwój¹⁰⁶.

Podobnie jak Bornholzowa, we wszystkich publikacjach Zwolskiej dostrzegał „wyraźnie dwa elementy wiążące się ze sobą w organiczną całość: doskonałą znajomość teorii i świetne znanstwo warsztatu nauczycielskiego”¹⁰⁷. Prace Zwolskiej miały, jego zdaniem, walor praktyczny, ale nie zamykały się „w ciemnym praktycyzmie” gdyż „potrafiła w doskonały sposób wiązać teorię z praktyką i tak podnosić kwalifikacje nauczycieli historii oraz usprawniać warsztat ich codziennej pracy pedagogicznej”¹⁰⁸. Wedle Słowikowskiego łódzka badaczka: „należała do nielicznych dydaktyków, którzy podejmują badania nad dziejami nauczania historii. [...] Uzupełniają badania prowadzone w tym zakresie przez ośrodek krakowski i warszawski”¹⁰⁹. Recenzent, pełniący funkcję przewodniczącego Komisji Dydaktyki ZG PTH, zwrócił również uwagę, iż awans Zwolskiej wyjdzie naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu, gdyż „jako docent dydaktyki historii wzmocni bardzo nieliczne dotąd, wykwalifikowane kadry tychże dydaktyków i przyczyni się do wzmocnienia subdyscypliny”¹¹⁰.

Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego, Karol Kotłowski, doskonale rozumiał powyższe argumenty. Popierając wniosek koleżanki zaznaczył, że reprezentowana przez nią dyscyplina „jest deficytowa w kraju”, co uzasadnia „konieczność wystąpienia z wnioskiem o powołanie dr Zwolskiej na stanowisko docenta mimo nieposiadania tytułu doktora habilitowanego”¹¹¹. Dalej podkreślił, iż stworzona przez nią Pracownia Metodyki Historii należy do „najlepiej zorganizowanych w Polsce”. Jej kierowniczką zaś „jest jednym z czołowych metodyków historii. Oprócz tego posiada wysoką wiedzę i kulturę pedagogiczną”¹¹². W oparciu o przesłane opinie, Rada Wydziału postawiła wniosek o nadanie postępowaniu awansowemu dalszego biegu¹¹³. Na tym dokumentacja zgromadzona w teczce docenckiej Zwolskiej, urywa się. Częściową odpowiedź na pytanie – kto (i dla czego), przyczynił się do tego, iż nie została samodzielnym pracownikiem nauki, odnaleźć można w aktach osobowych historyczki. Ze znajdującego się tam protokołu z posiedzenia Senatu UŁ dowiadujemy się o jej jednogłośnie pozytywnym zaopiniowaniu wniosku o docenturę¹¹⁴. Mimo tego ówczesny rektor, Zdzisław Skwarczyński, w piśmie do Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego po streszczeniu pozytywnych opinii dostarczonych przez dziekana oraz recenzentów, stwierdził: „na tym samym poziomie publikacji /książkowych/ znajdują się wykładowcy w innych pracowniach metodyki nauczania”¹¹⁵. Dalej, powołując się na interes ekonomiczny uczelni, pisał:

106 AUŁ, sygn. 10751, T. Słowikowski, Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dr Wandy Zwolskiej starszego wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego, k. 101.

107 Ibidem.

108 Ibidem.

109 Ibidem, k. 103.

110 Ibidem, k. 104.

111 AUŁ, sygn. 10751, K. Kotłowski, Ocena pracy dydaktyczno-wychowawczej Dr Wandy Zwolskiej starszego wykładowcy w Instytucie Historii UŁ, k. 176.

112 Ibidem.

113 AUŁ, sygn. 10751, Wyciąg z protokołu nr 6 z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego z dn. 21.01.1971 r., k. 106.

114 AUŁ, sygn. 10751, Wyciąg z protokołu Senatu UŁ z dnia 24.05.1971 r., k. 167.

115 AUŁ, sygn. 10751, Pismo Rektora UŁ prof. dr S. Skwarczyńskiego do Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 3.03.1972 r., k. 173.

Nie widzę obecnie potrzeby powołania na stanowisko docenta jeszcze jednej osoby w IH UŁ, mającym najwyższy procent samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych [...] przy stosunkowo małej liczbie kształconych studentów¹¹⁶.

Dodał jeszcze argument, który dziś uznalibyśmy za ageistowski „wreszcie nie bez znaczenia jest wiek kandydatki (1913 r.)”¹¹⁷!

Awansu Zwolskiej i interesów uprawianej przez nią subdyscypliny, których nie dostrzegł rektor UŁ, próbował bronić Jerzy Maternicki. W napisanej w październiku 1972 r. opinii (najprawdopodobniej na zamówienie Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego)¹¹⁸ zaznaczył, że już w doktoracie „wykazała dobre opanowanie metody badań historycznych i świetną wprost znajomość problematyki dydaktycznej”, jej praca „stanowiła poważne osiągnięcie naukowe w dziedzinie badań nad dziejami polskiej edukacji historycznej”¹¹⁹. Dodawał iż, Zwolska jest powszechnie znana jako autorka „prac instruktazowych” – niemniej prace te zawierają sporo wartościowych obserwacji i twórczych przemyśleń, mogących stanowić punkt wyjścia do dalszych badań¹²⁰. Następnie Maternicki zaznaczył:

Przed paru laty odeszły na emeryturę czołowe przedstawicielki tej dyscypliny w Warszawie W. Moszczeńska i A. Bornholzowa, za parę lat uczyni to samo T. Słowikowski w Krakowie. Nasuwa się pytanie, kto będzie kształcił specjalistów w dziedzinie dydaktyki historii niezbędnych na wszystkich uniwersytetach [...]? Być może uda się utrzymać ciągłość pracy Katedry Dydaktyki Historii przy Wydziale Historycznym UW. Dobrze byłoby jednak, aby istniał w kraju jeszcze jeden ośrodek badań i kształcenia studentów w tej dziedzinie. Nominacja dr Zwolskiej jest niezbędnym warunkiem stworzenia takiego ośrodka w Łodzi¹²¹.

Przywołana opinia nie pociągnęła za sobą żadnych następstw. Wanda Zwolska pozostała na etacie starszego wykładowcy do emerytury. Przypomnijmy, iż jednym z argumentów rektora przeciwko jej awansowi był zaawansowany wiek. Nie stanowił on jednak przeszkody, w zatrudnianiu historyczki-emerytki przez kolejnych 6 lat z powodu braku kompetentnej osoby do prowadzenia zajęć i promowania młodej kadry (chodziło m. in. o opiekę nad doktoratem Eleonory Trzczyńskiej)¹²². Następstwa decyzji rektora Skwarczyńskiego odczuwamy do dzisiaj. W Instytucie Historii UŁ nadal nie ma (i nie było), samodzielnego naukowo specjalisty w zakresie dydaktyki i metodyki nauczania. Łódź straciła być może, jedyną szansę na stanie się znaczącym ośrodkiem w tym zakresie.

116 Ibidem.

117 Ibidem.

118 Niestety w teczce awansowej nie zachował się dokument przybliżający okoliczności powstania opinii Maternickiego.

119 AUŁ, sygn. 10751, J. Maternicki, Opinia o dorobku naukowym i dydaktycznym dr Wandy Zwolskiej, st. wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego w związku z wnioskiem o powołanie jej na stanowisko docenta (15.10.1972), k. 188–189.

120 Ibidem, k. 188.

121 Ibidem k. 189.

122 Kolejne wnioski dziekanów o przedłużeniu zatrudnienia Zwolskiej zob. AUŁ, sygn. 10751.

Podsumowanie

Szanowana i ciesząca się w Łodzi znakomitą opinią Zwolska, w pokonywaniu kolejnych szczebli kariery (w szczególności, zdobyciu samodzielności naukowej), nie miała tak dużego wsparcia, jak jej mąż. Jego przedwojenny doktorat w latach pięćdziesiątych minionego stulecia dużo znaczył. Byłemu asystentowi USB, mającemu doświadczenie w pełnieniu funkcji kierowniczych w placówkach oświatowych, chętnie powierzono podobne stanowiska. Wanda, dopiero w PRL-u związała się ze szkolnictwem wyższym. Kiedy Bogumił został docentem i prodziekanem, ona stawiała pierwsze korki w środowisku uniwersyteckim. Doktorat uzyskała w latach sześćdziesiątych XX w. Nie zajmowała się też hołubioną i gwarantującą szybki awans, dziedziną. Metodologię nauczania i dydaktykę historii traktowano (i traktuje się nadal) po macoszemu, jako wiedzę o charakterze warsztatowym, służebnym. Znamienne, iż najwięcej „żeńskich” habilitacji w tej subdyscyplinie pojawiło się dopiero w czasie transformacji ustrojowej. Przed 1989 r., kariery w dydaktyce i historii wychowania robili głównie mężczyźni; Jan Hulewicz, Czesław Majorek, Julian Dybiec, Andrzej Meissner czy Józef Miąso. Historyczki – Jadwiga Lechicka, Mirosława Chamcówna czy Kamila Mrozowska, uzyskały samodzielność naukową w oparciu o zaawansowane przed wojną badania, mieszczące się w innych obszarach¹²³. Dodatkowo w Polsce Ludowej na uczelniach nie oczekiwano od dydaktyków samodzielności naukowej. Dominowało przekonanie, iż doktorat w zupełności wystarczy, by wprowadzać młodzież w tajniki nauczycielskiego zawodu.

Truizmem jest twierdzenie, iż w PRL-u awans był uzależniony od postawy politycznej. Małżonkowie nie należeli do sympatyków nowego ustroju, nie przeszkodziło to jednak Zwolskiemu w objęciu funkcji prodziekana a następnie dziekana. Był niezwykle szanowany przez studentów, cieszył się też wielkim autorytetem wśród pracowników administracyjnych¹²⁴. Tzw. czynniki partyjne widziały korzyść w powołaniu go do pełnienia istotnej funkcji na Wydziale w trudnych czasach. Skoro światopogląd nie stanął na drodze kariery Zwolskiego, możemy wnioskować, iż podobnie było w przypadku jego żony. Wprawdzie brat Wandy w czasach stalinowskich był skazany za „szkodnictwo gospodarcze”¹²⁵, nie wydaje się jednak, by po upływie dwudziestu lat fakt ten mógł skutkować zablokowaniem awansu siostry.

Rektor UŁ uzasadniał brak poparcia dla awansu Zwolskiej na stanowisko docenta względami finansowymi. Trudno uwierzyć jednak, by pojedyncze podniesienie zarobków, mogło istotnie nadwyrężyć budżet uczelni. Skwarczyński najprawdopodobniej obawiał się zapewne precedensu, otwierającego metodykom zatrudnionym w innych jednostkach drogę do samodzielności naukowej. Przechodząc do kwestii zaawansowanego wieku kandydatki, warto podkreślić, iż zarówno wówczas, jak i dzisiaj, akademicy przed emeryturą awansują i ów awans traktowany jest jako zwieńczenie kariery. Rektor, wypominając Zwolskiej wiek, odpierał argumenty recenzentów, o potrzebie wzmocnienia dyscypliny. Wszak pracownik przechodzący na emeryturę nie będzie kierował ośrodkiem ani kształcił następców!

123 J. Kolbuszewska, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp*, s. 324.

124 Korespondencja mailowa z Heleną Janiak, była kierowniczką dziekanatu Wydziału Filozoficzno-Historycznego, 14.01.2025 r.

125 AUŁ, sygn. 10751, W. Zwolska, Ankieta z 1.04.1953 r.

Nie wydaje się też, by kariera Zwolskiej w okresie powojennym ograniczona była przez płęć. Jej przebieg stanowił konsekwencję wyboru podjętego jeszcze podczas studiów – rezygnacji z kariery naukowej i zyskania uprawnień nauczycielskich. W tym samym czasie jej przyszły mąż myślał o doktoracie i objęciu asystentury. Będąca domeną kobiet decyzja o karierze w szkolnictwie, zdeterminowała zawodową aktywność Zwolskiej. Po przyjeździe do Łodzi nadal uczyła w szkołach średnich. Specyficzne warunki i zapotrzebowanie na specjalistów umożliwiły jej poszerzenie pola działań dydaktycznych. Kształcąc przyszłych nauczycieli, dzieliła się swą wiedzą i doświadczeniem. Subdyscyplina, jaką wybrała, również miała związek z dotychczasową pracą.

Przechodząc do konsekwencji małżeństwa na gruncie zawodowym, odwołując się do modelu transakcyjnego, możemy postawić pytanie, co uczeni dzięki niemu zyskiwali? Czy Wanda dzieląc życie z historykiem zatrudnionym w UŁ, uzyskała jakąkolwiek pomoc w karierze? Wszak Bogumił cieszył się dobrą opinią, posiadał naukowy cenzus, a jego pozycja na uczelni (czy to w UŁ, czy PWSP) nie była poślednia. Oczywiście po latach trudno udowodnić, że w jakikolwiek sposób optował za powierzeniem żonie wykładów z metodyki nauczania, niemniej można przypuszczać, że Wandzie dużo łatwiej było zyskać zatrudnienie w łódzkich szkołach wyższych, niż jakiegokolwiek anonimowej nauczycielce. Wiele osób wspomina, iż będąc dziekanem, Zwolski zabiegał o poparcie dla awansu żony na stanowisko docenta¹²⁶. Na Wydziale jego starania odniosły skutek, choć trudno przesądzić na ile był to efekt tych działań, na ile zaś obiektywna ocena dorobku zainteresowanej. Na poziomie władz rektorskich poparcia jednak zabrakło.

Zastanawiając się nad tym, co Bogumił mógł zyskać dzięki małżeństwu, ze specjalizującą się w metodyce nauczania historyczką, przyjąć możemy istnienie specyficznej wymiany. Oboje (podobnie jak ich mistrz Kościałkowski) traktowali dydaktykę bardzo poważnie, podejmując aktywność w zakresie pisania podręczników i programów nauczania. Zwolska zapewne dzieliła się swym doświadczeniem i aktualizowaną wciąż wiedzą. Partnerzy, uprawiający tę samą dyscyplinę mogą też odnaleźć w sobie zrozumienie; współdzielenie pasji, ciekawych interlokutorów, pierwszych czytelników i recenzentów tekstów naukowych.

Prywatne aspekty małżeństwa Zwolskich nie stanowiły przedmiotu moich zainteresowań, choć z punktu widzenia psychologii, nie pozostają bez wpływu na przebieg pracy zawodowej. Niemniej warto odnotować, że para uchodziła za blisko ze sobą związaną¹²⁷. Ich małżeństwo przetrwało próbę czasu. Byli razem do końca Wanda odeszła pół roku po śmierci Bogumiła. W Instytucie Historii cieszyli się niekwestionowanym autorytetem, mimo iż nie należeli do najbardziej płodnych, ani utytułowanych badaczy. Reprezentowali „przedwojenny świat” z jego wartościami i etosem.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego [AUŁ]:

- sygn. 10775 Akta osobowe Bogumiła Zwolskiego;

¹²⁶ Rozmowa z Wiesławem Pusiem, Instytut Historii UŁ, 23.01.2025 r.

¹²⁷ Korespondencja mailowa z Małgorzatą Dąbrowską, 17.12.2024 r.

- sygn. 10751 Akta osobowe Wandy Zwolskiej;
- sygn. 129 Teczka docencka Wandy Zwolskiej.

Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 3897 Teczka osobowa B. Zwolski.

Źródła drukowane

- Dz.U. 1952, Nr 6, poz. 38, Ustawa z 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.
- Dz.U. 1958, Nr 68, poz. 336, Ustawa z 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych.
- Janowski L., *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, wyd. R. Mienicki, M. Burbianka, B. Zwolski, Wilno 1939.
- Upadek Cesarstwa Rzymskiego i początki feudalizmu na Zachodzie i w Bizancjum*, oprac. M. H. Serejski, [w:] *Materiały źródłowe do historii powszechnej epoki feudalnej*, cz. 1, red. M. Małowist, Warszawa 1954, s. 214.
- Podręcznik historii dla VI klasy szkoły podstawowej*, red. M. H. Serejski, Warszawa 1949.
- Evert-Kappesowa H., Zwolski B., *Historia starożytna dla kl. VIII*, Warszawa 1958.
- Skład osobowy na rok akademicki 1973–1974*, Łódź 1974.
- Skład osobowy na rok akademicki 1978–1979*, Łódź 1979.
- Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1956–1957*, Łódź 1957.
- Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1957–1958*, Łódź 1959.
- Skład osobowy. Spis wykładów rok akademicki 1958–1959*, Łódź 1959.
- Składy osobowe. Spisy wykładów rok akademicki 1952–1953*, Łódź 1953.
- Składy osobowe i spisy wykładów na rok akademicki 1971–1972*, Łódź 1972
- Struktura organizacyjna. Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1970/1971*, Łódź 1970.
- Zwolska W., *Metody nauczania historii w gimnazjach i liceach polskich w latach 1918–1939*, „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym” 1968, r. 11, nr 4, s. 535–544.
- Zwolska W., *Nauczyciel historii w gimnazjach galicyjskich w dobie autonomii*, „Rocznik Łódzki” 1971, t. 15, s. 541–550.
- Zwolska W., *Podręczniki historii w gimnazjach galicyjskich doby autonomii*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria 1” 1973, z. 96, s. 17–35.
- Zwolska W., *Poradnik dla nauczyciela historii*, Warszawa 1962.
- Zwolska W., *Problematyka dydaktyczno-pedagogiczna w pracach prof. dr Józefa Dutkiewicza*, „Rocznik Łódzki” 1966, t. 10, s. 11–29.
- Zwolska W., *Problematyka dydaktyczno-pedagogiczna w pracach prof. dr Józefa Dutkiewicza*, [w:] *Józef Dutkiewicz, zasłużony nauczyciel PRL*, Łódź 1973, s. 53–61.
- Zwolska W., *Programy nauczania historii w gimnazjach galicyjskich 1867–1914*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria 1” 1971, z. 76, s. 85–103.
- Zwolska W., *Rola historii i metody jej nauczania w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1970, r. 15, s. 532–550.
- Zwolska W., *Sprawa nauczania historii kraju rodzinnego w gimnazjach galicyjskich 1867–1914*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, z. 1–2, s. 25–45.
- Zwolski B., *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641*, Wilno 1936.

- Zwolski B., *Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Białostoczczyzna za Jana Kazimierza*, Wilno 1936.
- Zwolski B., *Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Białostoczczyzna za Zygmunta III*, Wilno 1936.
- Zwolski B., *Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i póln.-wschodnia Białostoczczyzna za Zygmunta I*, Wilno 1937.
- Zwolski B., *Władysław IV na ziemiach b. W.* Ks. Litewskiego, Wilno 1935.
- Zwolski B., *Z problematyki upadku ustroju niewolniczego w Cesarstwie Rzymskim. Najnowsze dyskusje historyków radzieckich*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Seria I. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1956, z. 3, s. 39–72.

Źródła wywołane

- Korespondencja mailowa z Małgorzatą Dąbrowską, 17.12.2024 r.
- Korespondencja mailowa z Heleną Janiak, 14.01.2025 r.
- Rozmowa z Wiesławem Pusiem, Instytut Historii UŁ, 23.01.2025 r.

Literatura przedmiotu

- Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, red. S. Banasiak, Łódź 1988.
- Baranowski B., Baranowski K., *Trudne lata Uniwersytetu Łódzkiego (1949–1956)*, Łódź 1990.
- Brandys M., *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955.
- Brzezińska A., *Spór o średniowiecze. Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy Jacques Le Goff Jerzy Kłoczowski Aron Guriewicz*, Łódź 2018, DOI 10.18778/8142-123-2.
- Dąbrowska M., *Dziekan*, „Kronika. Pismo UŁ” 1999, nr 2, s. 6–8.
- Dąbrowska M., *Posłowie. Bogumił Zwolski i jego sentyment do mistrza*, [w:] Stanisław Kościółkowski pamięci przywrócony, red. M. Dąbrowska, Łódź 2016, s. 311–316.
- Ginalski E., Kotarski S., *Koła fachowe i kursy oraz praca indywidualna w obozie*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. E. Ginalski, Warszawa 1984, s. 188–225.
- Ginalski E., Kotarski S., *Życie codzienne w Obozie II C*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. E. Ginalski, Warszawa 1984, s. 78–95.
- Kolbuszewska J., *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989*, Łódź 2021, DOI 10.18778/8220-673-9.
- Kolbuszewska J., *W drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020, DOI 10.18778/8142-808-8.
- Kozłowski M., *Wychowawca i nauczyciel. O uczniach Stanisława Kościółkowskiego*, [w:] *Stanisław Kościółkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź 2016, s. 130–177.
- Lesiakowski K., *Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego w realiach PRL Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, t. 18, s. 195–217.
- Nalepa S., *Warunki bytowe*, [w:] *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. E. Ginalski, Warszawa 1984, s. 46–63.
- Opacki Z., *Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939. Struktura, kadra, osiągnięcia naukowo-dydaktyczne*, Gdańsk 2021.
- Pazda A., *Lista jeńców oflagu II C Woldenberg*, [w:] *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. W. Dembek, Dobiegiew 2017, s. 142–258.

- Ratajczak M., *System awansów naukowych w Polsce: ewolucja i aspekty instytucjonalne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2021, r. 83, z. 2, s. 297–315, DOI 10.14746/rpeis.2021.83.2.19.
- Słowiński P., *W okowach niewoli: polscy oficerowie w oflagu II C Woldenberg podczas II wojny światowej*, Gorzów Wielkopolski 2021.
- Sierzęga P., *Studium historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939)*, „Res Historica” 2023, nr 56, s. 411–447, DOI 10.17951/rh.2023.56.411-447.
- Srebrakowski A., *Wielńscy „Włóczędzy”*, Toruń 2012.
- Śreniowska K., *Moje życie. Pamiętnik*, oprac. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018, DOI 10.18778/8088-946-0.
- Tomaszewski P., *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.
- Trzcńska E., *Bibliografia prac Wandy Zwolskiej*, „Wiadomości Historyczne” 1980, t. 23, nr 2, s. 125–126.
- Walach L., Dembek W., *Wstęp*, [w:] *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. W. Dembek, Dobiegiew 2017, s. 5–6.
- Trzcńska E., *Wanda Zwolska 14 I 1913–9 XII 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. 30, s. 388–389.
- Wróblewski R., *Bogumił Zwolski 15 IV 1910–15 VI 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. 30, s. 385–387.
- Wójcik-Łagan H., *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim*, Kielce 2020.

Strony internetowe

Antiquites.academic.ru antiquites.academic.ru/2139/%D0%A8%D1%82%D0%B0%D0%B5%D1%80%D0%BC%D0%B0%D0%BD,%D0%95%D0%BB%D0%B5%D0%BD%D0%B0_%D0%9C%D0%B8%D1%85%D0%B0%D0%B9%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%BD%D0%B0 [dostęp 15.01.2025].

prof. dr hab. **Jolanta Kolbuszewska** jest zatrudniona w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na polskiej historiografii i myśli historycznej XIX i pierwszej połowy XX w. Podejmuje także zagadnienia z zakresu biografistyki, źródłoznawstwa oraz historii kultury i codzienności. Śledzi kariery naukowe polskich historyczek, ich drogę do samodzielności naukowej oraz wpływ na oblicze refleksji historycznej. Autorka książek: *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)* (Łódź 2005); *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi* (Łódź 2011); *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)* (Łódź 2020); *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989* (Łódź 2021).

e-mail: jolanta.kolbuszewska@uni.lodz.pl

Data zgłoszenia artykułu: 5 kwietnia 2025

Data przyjęcia do druku: 28 sierpnia 2025